

Prawdę wyznał mi dużo później, gdy byłam w szóstym miesiącu ciąży.

Tamto dziecko miało być jego. Zapłacił jego matce. Jeśli urodziłby się syn - zostałby przy Kubie, jeśli córka - wzięłaby ją kobieta. W trakcie ciąży okazało się, że nosi w sobie chłopca, ale małżeństwo nie chciało z niego zrezygnować. Kuba był u nich kilkakrotnie, żeby odzyskać przynajmniej pieniądze, kiedy tracił nadzieje na dziecko.

Raz wrócił pobity. Wszedł do łazienki, oparł się o brzeg wanny i wymiotował. Czułam od niego alkohol, więc chciałam uciec, ale usiadłam na muszli, czekając, aż mu przejdzie. Zasłabł tak nagle, że nie zdążyłam go złapać. Uderzył głową o podłogę. Rozpłakałam się ze strachu, jednak on po chwili ocknął się. Wtulił twarz w moje kolana i szepnął:

- Roksa, przepraszam. Jestem świnia, ja wiem. Zachowałem się, jak głupi. Wiem, że będę miał już dziecko, to twoje... Nasze. Ale na tamtym też mi zależy! Wszedłem dziś na położnictwo. On tam był, mój mały synek. A przed szpitalem czekał ten skurwiel z kolegami, oni nadal mnie obserwują i... Jak ja mogę komuś takiemu oddać moje dziecko?

Głaskałam go po głowie i myślałam o tym, że zwierzęta mają łatwiej. I że ja nie wiem jeszcze, kim jestem, ale w tamtej chwili czułam się częścią tego człowieka, który płakał, ściskając mnie do bólu.

Skrzatowie siedzieli w kącie. Dzi szepnął do mnie:

- Roksa, pamiętaj, że nie jesteś z ich świata! To ciebie nie dotyka!

Owszem, wiedziałam to, ale jednocześnie Kuba był jedyną istotą tak bliską mi, że kiedy płakał, ja też czułam łzy na policzkach.

Mężczyzna podniósł głowę:

- Pomożesz mi go wykraść?

Nie wahałam się:

- Tak. Co mam zrobić?

Poprosił:

- Idź do szpitala, nie będziesz się tam rzucać w oczy. Jesteś kobietą, na dodatek w ciąży...

Rozumiałam, zresztą byłam gotowa wykonać dla niego najbardziej szalony plan.

Całą noc myśleliśmy nad tym, jak dostać się do szpitala, co mam na siebie włożyć, by wtopić się w tłum. Kuba pił przez cały czas piwo. Miałam ochotę mu zabronić, ale nie potrafiłam. Wiedziałam, że w ten

sposób ludzie zagłuszają swoje uczucia. Kiedy już wszystkie elementy planu były gotowe, Kuba położył się i natychmiast zasnął.

Rano obudził się z bólem głowy:

- Roksa, ja mam jakieś ograniczenia w myśleniu... Czułem wczoraj, że o czymś zapomnieliśmy... Przecież ty nie umiesz czytać! Nie znajdziesz go w szpitalu! Będziemy musieli wykraść go z domu!

To było trudniejsze, moje myślenie było zbyt prymitywne, by poradzić sobie z tworzeniem nowego planu. Kuba poszedł do pracy i liczyłam na to, że wróci z gotowym rozwiązaniem.

Nic nie wymyślił, na dodatek po powrocie padł na łóżko i spał tak twardo, że bałam się, czy nie zapadł w jakąś śpiączkę. Obudził się nad ranem:

- Roksa, śpisz?

Byłam na takim etapie ciąży, że trudno mi było spać. Kuba usiadł:

- Pokażę ci, gdzie mieszkają, spróbuj ich obserwować... Ja nie mogę się do nich zbliżyć.

Ja nie byłam w stanie, ale Skrzatowie obiecali pomoc. Nie powiedziałam Kubie o tym, że się boję i jestem zbyt słaba. Zresztą, on chyba domyślał się, że wysłałam tam zastępstwo.

Dzi zgodził się niechętnie:

- Musisz o siebie dbać bardziej. Myśleć tylko o sobie. Oczywiście, pomożemy ci, ale...

Mogłam się zgodzić na wszystko. Skrzat machnął ręką:

- Jesteś dla niego zbyt dobra. Co ciebie może obchodzić jego dziecko?

Nie odpowiedziałam. Skrzat stał na moim kolanie i wpatrywał się we mnie małymi oczami, które wydawały się niebieskie. Uśmiechał się do mnie dobrotliwie:

- Myślę, że zbyt dużo w tobie człowieka, by od nich odejść. I zbyt wiele zwierzęcia, by umieć się im oprzeć. Łamiesz mi serce, Wilczyco!

Wzięłam go w rękę i przytuliłam do swojego policzka:

- Dam sobie radę.

Skrzat westchnął:

- Ale wiesz, że obserwując tamtych, nie będę się mógł opiekować tobą i Kubą?

Powtórzyłam:

- Dam sobie radę. Naprawdę, Dzi.

Położył dłoń na mojej twarzy:

- Zaczynamy dzisiaj. Kiedy dziecko będzie można wykraść, damy ci znak.

Miałam ochotę ścisnąć go z wdzięczności, ale pewnie pogmiotłabym jego kości. Postawiłam go na podłodze, skąd jak słyszałam od razu zaczął wydawać polecenia swoim braciom.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

soczewica, dodano 12.03.2011 22:29

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).